

PRZEWODNIK
✚ KATOLICKI

nr 40 4.10.2026

cena 14 zł (w tym 8% VAT)

www.przewodnik-katolicki.pl

*Kamień, który odrzucili budujący,
stał się głowicą węgła*

Mt 21, 42

FRANCISZEK Z ASYŻU

**Jak żyć, żeby na końcu
niczego nie żałować?**



NR IND. 371521

KOD CN: 4902 90 00

PROCESJE RÓŻAŃCOWE

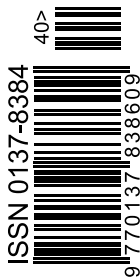
*Jak świętowano Matki
Bożej Różańcowej*

MIŁOŚĆ DO BOGA

*Co oznacza
„miłować całą duszą”*

SZKOŁY BEZ SMARTFONÓW

*Nauczyciel jak szeryf
na korytarzu*



Uczeń-Misjonarz

XXVI Dzień Papieski

11 X 2026

Pomóż zdolnej
i niezamożnej młodzieży:
SMS „STYPENDIA”
pod 74 265 (4,92 zł z VAT)



plus

PLAY



dzielo.pl

Fot. Adam Bujak © Biały Kruk

Spis treści

6 Wiadomości

8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

10 Przyjąć dar Ojca
MICHAŁ PALUCH

12 Nie moja Winnica
BP DAMIAN MUSKUS

na gorąco

14 Leon XIV we Francji
MICHAŁ KŁOSOWSKI

temat numeru

18 Życ i umrzeć szczęśliwym –
rozmowa z o. Leonardem
Bieleckim OFM
SZYMON BOJDO

22 Dwoje, których śmierć
nie rozdzieliła
S. EWA MARIA HOP OSC

drogami Kościoła

24 Procesje różańcowe
ELŻBIETA WIATER

26 Fundusz Kościelny,
bumerang i yeti
KS. ARTUR STOPKA

28 To, co nas karmi
DAWID GOSPODAREK

miłość do Boga

30 Będziesz miłował Pana Boga...
całą swoją duszą
DARIUSZ PIÓRKOWSKI SJ

sprawy polskie

34 Potrzebujemy wiedzy,
nie straszenia
KAROLINA STERNAL

bliżej świata

38 Alarmy już nikogo
nie dziwią
JACEK BORKOWICZ

40 Cud w Izbie Gmin
KRZYSZTOF MIELNIK-KOŚMIDERSKI

blisko siebie

42 Randki z samym sobą
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

45 Szeryf na korytarzu
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

48 Bayeux show
NATALIA BUDZYŃSKA

50 Wieniawski inaczej
MARTA SZOSTAK

przedruk

52 Wspomnienie
o Stanisławie Sojce

55 Recenzje

bez owijania

62 Szkoła Soboru w Krakowie.
Rozmowa z kard. G. Rysiem
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

56 diecezja poznańska
58 diecezja gnieźnieńska
60 archidiecezja bydgoska

felietony

32 Po znakiem gotyckiej katedry
JACEK BORKOWICZ

36 Kościół, z którego jestem dumny
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI

37 Historia wg ministra Sikorskiego
PIOTR ZAREMBA

54 Trauma
NATALIA BUDZYŃSKA



18

TEMAT NUMERU

To jubileusz człowieka, który pokazuje, że życie może być spełnione. Franciszek od początku do końca potrafił „dowieść temat”. Odpowiedział na głos Boga i pozostał wierny drodze, którą wybrał



14

NA GORĄCO

Tysiące młodych na Stade de France, modlitwa na Placu Zgody, pytania o Boga w kraju przywiązany do swojej świeckości. Podróż Leona XIV odsłoniła Francję, której nie da się opisać wyłącznie językiem religijnego schyłku.



34

SPRAWY POLSKIE

Chcemy normalnie żyć, a nie myśleć o wojnie. Jednak ona coraz częściej daje o sobie znać także w Polsce. Nadal nie ma powszechnej wiedzy, jak powinniśmy się zachować w chwili zagrożenia.

Szukaj nas na:



Fotografia pozwala się zatrzymać

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny



Bardzo lubię fotografię. Kiedy jeszcze byłem studentem dziennikarstwa i odbywałem praktyki w jednej z poznańskich gazet, uwielbiałem zaczynać lekturę prasy od małej dziennikarskiej formy, jaką jest zdjęcie z opisem. Cieszę się, że tę formę praktykujemy także na łamach „Przewodnika Katolickiego”. Czy udzielają się i nam emocje, gdy patrzymy na zdjęcie polskich siatkarzy, trzymających w rękach złote trofeum, które wywalczyli w Mediolanie? Krótka informacja obok zdjęcia, że to już jedenasty medal, który nasza drużyna przywiozła z mistrzostw Europy, tylko potęguje emocje, może nawet przyprawia o ciarki na skórze! Chwila uchwyciona w kadrze ma swoje piękno i przemawia. W dobie mediów (anty)społecznościowych (pozwalam sobie na tę uszczypliwą w kontekście toczonych dyskusji o faktycznej, społecznotwórczej roli *social mediów*), gdzie króluje przede wszystkim obraz, bardziej niż słowo, nośne i przemawiające stają się takie obrazy, jak wzruszony Leon XIV, śpiewający antyfonę *Salve Regina* przed ocalałą z pożaru figurą Matki Bożej z paryskiej katedry Notre Dame, albo noszący ślady przemocy ks. Adrian z Jarosławia, który w homilii przebaczył swemu oprawcy Ihorowi M., ale i zaapelował do wiernych o przebaczenie w duchu chrześcijańskiej miłości i nieuleganie pokusie pójścia drogą odpowiedzialności zbiorowej (nożownik jest Ukraińcem). Swoją drogą, w zalewie informacji i nadmiarze bodźców być może właśnie fotografia ma szczególne zadanie – zatrzymuje nas, pozwala wejść w głąb ujętej w kadrze historii, skłania do zastanowienia.

Ciekawe jest też, jak splatają się ze sobą przesłanie Leona XIV, który jak refren powtarza apel o pokój, z konkretną sytuacją, jaka wydarzyła się w Jarosławiu. Atak nożownika nie tylko zakłócił pokój mieszkańców, rozbudził w nich niepokój o własne bezpieczeństwo, ale też i demony,

zresztą podsycane przez polityków. Łatwo przerzucić bowiem odpowiedzialność za czyn jednego człowieka na cały naród, grać narracją o konieczności odwetu, zdecydowanych i radykalnych działań wobec narodu, którego przedstawicielem jest przebywający w areszcie nożownik. Tym większe wrażenie robi postawa ks. Adriana, który z trudem, ale niemniejszym przekonaniem, przypominał, co znaczy być chrześcijaninem w praktyce. Że jest to droga przebaczenia, niewchodzenia w spiralę nienawiści, umiejętność bycia ponad emocjami. Ta sytuacja jest równie wstrząsająca dla mieszkających w Jarosławiu Polaków, jak i Ukraińców. Czyż i oni nie mają prawa bać się teraz o swoje bezpieczeństwo? Umieć przyłożyć Ewangelię jak plaster na społeczne lęki, czasem może wbrew sobie i swoim najbardziej ludzkim odczuciom – oto jest osobisty wybór chrześcijaństwa, nie narzucony z zewnątrz, nie motywowany tradycją, ale wynikający z osobistego spotkania z Chrystusem miłosiernym i przebaczącym także mnie, moje osobiste grzechy i błędy.



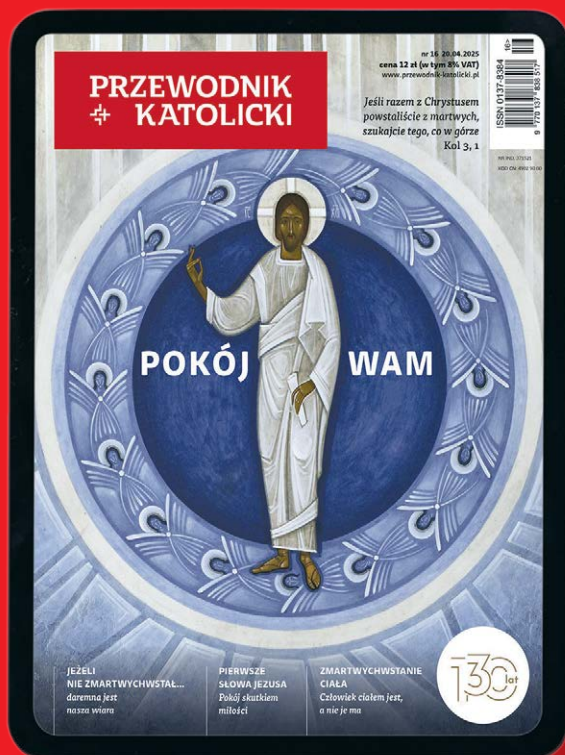
**Umieć przyłożyć
Ewangelię jak
plaster na społeczne
lęki, czasem może
wbrew sobie i swoim
najbardziej ludzkim
odczuciom – oto
jest osobisty wybór
chrześcijaństwa**



W tym kontekście przychodzi mi na myśl pytanie, jakie Szymon Bojdo zadał Leonardowi Bieleckiemu OFM, czy Franciszek z Asyżu umierał szczęśliwy. Z właściwym sobie poczuciem humoru o. Leonard odpowiada, że jeśli myślał o zakonie, który w jakimś sensie był dziełem jego życia, mógł raczej być nieco rozczarowany tym, w jakim kierunku wszystko poszło. W Asyżu wszystko robi wrażenie. To miasteczko, które się chłonie, w które warto się zatopić, szczególnie rzecz jasna w bazylikę, której centralnym miejscem są relikwie świętego. Obraz który do mnie stamtąd powraca, to zdjęcie wykonane przeze mnie kilka lat temu. Zniszczony, pocerowany habit Franciszka, umieszczony za szybą, w której odbija się kolorowy witraż przedstawiający świętych zakonu. Widok habitu nie tylko uświadamia wzrost Biedaczyny z Asyżu – miał niespełna 160 cm – ale pozwala niemal namacalnie dotknąć historii jego życia. Ostatecznie tym są relikwie – pamiątką, w jakimś sensie uobecniającą osobę i charyzmat świętego, przypominającą też o rzeczywistości, do której wszyscy jesteśmy zaproszeni – społeczności świętych. Obcowanie świętych, w które wierzymy (nasze staropolskie słowo „obcowanie” wyraża łacińskie *communio sanctorum*), przypomina o duchowej więzi całego Kościoła: pielgrzymującego, oczyszczającego się i uwielbionego. *Communio sanctorum* to wspólnota osób świętych, jak i wspólnota w rzeczach świętych. Wracając do rozczarowania, o którym wspominał o. Leonard. Cóż, jesteśmy tylko ludźmi, więc i struktury, które współtworzymy, nie są wolne od naszych słabości. Dlatego Franciszek wciąż ma dużo do powiedzenia Kościołowi, a skierowane do niego wezwanie: „Idź, odbuduj mój Kościół”, jest stałym wezwaniem uczniów Chrystusa, by czynić Kościół mniej światowym, a bliższym Ewangelii i woli Jego założyciela.

PRZEWODNIK ✙ KATOLICKI ●

Twój tygodnik już w wygodnej subskrypcji



Dlaczego warto?

- pełny i nieograniczony dostęp do bieżącego wydania internetowego
- wszystkie treści z **numerów archiwalnych**
- dostęp do **e-wydania** w formacie PDF
- dostęp do **unikalnych treści**, publikowanych tylko w internecie
- każdy numer zawsze na czas
- możliwość szybkiego anulowania lub zmiany subskrypcji

Oszczędność na każdym wydaniu

Wszystkie treści w serwisie bezpłatnie przez **14 dni**

„Przewodnik Katolicki” w subskrypcji:

miesięcznej **5,00 zł**/wydanie

rocznej **3,33 zł**/wydanie



www.przewodnik-katolicki.pl

● Blisko człowieka, blisko Ewangelii

Jarosław

Apel o przebaczenie

W pierwszej homilii po ataku nożownika w Jarosławiu jeden z poszkodowanych księży wezwał do wybaczenia oprawcy i zaapelował, by za zło wyrządzone przez jednego człowieka nie winić całego narodu. Sprawca jest Ukraińcem.

W czwartek 24 września około dziewiętej trzydzięści 31-letni Ihor M. zaatakował nożem pięć osób: trzech księży i dwie osoby świeckie. Do zdarzenia doszło w kościele rektoralnym pw. św. Mikołaja w Ośrodku Kultury i Formacji Chrześcijańskiej im. Służebnicy Bożej Anny Jenke w Jarosławiu, nazywanym ze względów historycznych opactwem.

Wskutek odniesionych ran zmarł 67-letni ks. Stanisław Zbojnowicz. Dyrektor ośrodka ks. Marek Pieńkowski w stanie ciężkim, ale stabilnym przebywa w szpitalu w Jarosławiu. Ks. Adrian po opatrzeniu ran powrócił do opactwa. Poszkodowane zostały również dwie inne osoby – uczestnicy nabożeństwa: p. Krzysztof i p. Ewa.

Decyzją sądu Ihor M. został aresztowany na trzy miesiące, jednak ze względu na stan zdrowia mężczyzny areszt ma być wykonywany w warunkach szpitalnych.

W sobotę 26 września wieczorną adoracją Najświętszego Sakramentu i mszą św. powrócono do regularnego odprawiania nabożeństw. Eucharystii przewodniczył ks. Adrian, który ucier-



piał w wyniku ataku nożownika. Rozpoczynając modlitwę, podkreślił, że relacja człowieka do człowieka i człowieka do Boga zawsze powinna być relacją miłości. – Niestety ostatnio została ona zakłócona, ale nie pozwólmy, aby zło zwyciężało. Bo dobro, miłość, wzajemny szacunek, pomoc, życzliwość to jest to, co cechuje uczniów Chrystusa. I o tym pamiętajmy – powiedział.

– Jako uczeń Jezusa Chrystusa pragnę w swoim imieniu, w imieniu księdza Marka i w imieniu księdza Stanisława powiedzieć bardzo dobitnie, że wybaczymy. I prosimy o modlitwę za nas, o modlitwę za księdza Stanisława o spójność jego duszy, o zdrowie dla księdza Marka, który ciągle walczy o życie w szpitalu, oraz za mnie, abym jak najszybciej wrócił do pełni swoich obowiązków i mógł tutaj dalej wam służyć. Ale w sposób szczególny proszę was o modlitwę za naszego oprawcę i o łaskę nawrócenia dla niego – mówił duchowny. Poprosił wiernych, aby i oni wybaczyli oprawcy.

Upamiętnienie tragicznie zmarłego ks. Stanisława Zbojnowicza przed kościołem w Jarosławskim Opactwie

FOT. MATEUSZ KOTOWICZ/REPORTER/EAST NEWS

Kaznodzieja zaapelował, aby za czyn sprawcy nie winić całego narodu, z którego pochodzi. – Zła dokonała konkretna osoba, która ma swoje imię, swoje życie, która odpowiada za swoje czyny. Nie dokonali tego inni ludzie – zauważył.

Prosił, aby nie odpowiadać złem za zło, ale „miłością, wsparciem, zrozumieniem i troską”, oraz „o szacunek dla ludzi, którzy żyją w naszym opactwie, w naszym mieście, w naszym województwie i w naszym kraju”. – Proszę was, abyście się wzajemnie szanowali i wspierali jako dwa bratnie narody – mówił.

Przypomniał, że po wybuchu wojny na Ukrainie opactwo było miejscem, gdzie wielu uchodźców otrzymało pomoc. – Bądźmy uczniami Chrystusa, uczniami, którzy miłością, troską, szacunkiem, pomocą, życzliwością pomagają innym – zaapelował.

Sosnowiec

Drugie śniadanie u biskupa

Biskup Artur Ważny rozpoczął nowy cykl spotkań z młodzieżą pod nazwą „Drugie śniadanie u biskupa”. Pierwszymi uczestnikami byli uczniowie II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Emilii Plater w Sosnowcu. W spotkaniu uczestniczyli również dyrektor szkoły Anna Domagała oraz ks. Paweł Cicirko. Młodzi pytali m.in. o to, jak czytać Pismo Święte i w jaki sposób pogłębiać jego lekturę. Bp Ważny zwrócił uwagę, że Biblia nie jest jedynie tekstem do poznania, ale powinna prowadzić człowieka do relacji z Bogiem.

Nawiązał przy tym do Ewangelii i postaci Heroda. Jak wskazał, podczas lektury tego fragmentu szczególnie mocno

wybrzmiała dla niego myśl, że także Heroda Bóg nie przestaje szukać. Stało się to punktem wyjścia do rozmowy o człowieku, jego wolności, dokonywanych wyborach i sumieniu.

W trakcie spotkania pojawiły się również pytania o teologię wyzwolenia. Rozmawiano o kulcie świętych, roli sumienia oraz sztucznej inteligencji i wpływie nowych technologii na sposób myślenia, komunikowania się i podejmowania decyzji.

Do tematyki spotkania nawiązywały także słowa z Księgi Koheleta: „Nic nowego pod słońcem”. W świecie, który każdego dnia mówi o kolejnych nowościach, nowych narzędziach, możliwościach i przełomach technologicznych, słowa te mogą brzmieć przewrotnie. Kiedy jednak rozmowa schodzi na głębszy poziom, okazuje się, że człowiek wciąż stawia sobie podobne pytania: komu ufać, gdzie

szukać Boga i po co żyć. Zmieniają się narzędzia, język i tempo codzienności, ale podstawowe pytania pozostają. Właśnie im ma być poświęcony nowy cykl spotkań. Bp Artur Ważny chce regularnie spotykać się z młodzieżą i rozmawiać z nią o sprawach, które ją interesują, niepokoją i prowokują do myślenia.

14

mężczyzn zostało włączonych do grona kandydatów do diakonatu stałego w archidiecezji gnieźnieńskiej. W Polsce jest 145 stałych diakonów, najwięcej w archidiecezji katowickiej

Abp Fulton J. Sheen błogosławionym

Jeden z najbardziej znanych katolickich ewangelizatorów XX wieku został ogłoszony 24 września błogosławionym. W uroczystości beatyfikacyjnej w The Dome at America's Center w St. Louis uczestniczyły dziesiątki tysięcy wiernych. Dekret beatyfikacyjny, podpisany przez papieża Leona XIV, odczytał kard. Luis Tagle, papieski delegat i główny celebans mszy św.

Proprefekt Dykasterii do spraw Ewangelizacji zwrócił w homilii uwagę, że życie Sheena było naczaczone głęboką i pokorną relacją z Jezusem Chrystusem oraz solidarnością z ubogimi i bezbronnymi. Podkreślił, że mimo ogromnej popularności i udziału w nawróceniu wielu osób arcybiskup nie przypisywał sobie ich wiary. Sheen określał siebie jako zwykłego „furtiana”, który prowadzi ludzi do „otwartych drzwi domu Bożego”.

„To właśnie za bycie gorliwym i kreatywnym ewangelizatorem, orędownikiem misji, Fulton Sheen nazywany jest «błogosławionym», «szczęśliwym» lub «spełnionym»” – powiedział kard. Tagle. „Błogosławiony jest ewangelizator, nawrócony poprzez ujrzenie i dotknięcie ran zmartwych-

wstałego Chrystusa w zranionych braciach i siostrach; błogosławiony jest misjonarz, który zagłębia się w serca ubogich, by tam spotkać Jezusa. Błogosławiony Fulton J. Sheen!” – ogłosił kardynał.

Msza św. beatyfikacyjna rozpoczęła się procesją około tysiąca księży, 89 biskupów oraz licznych seminarzystów i diakonów. Wśród uczestników znalazły się osoby starsze pamiętające programy telewizyjne Sheena, a także liczne rodziny z dziećmi.

Dekret beatyfikacyjny został odczytany na początku uroczystości. Kard. Tagle odczytał go najpierw po łacinie, a następnie bp Louis Tylka z Peorii – diecezji, w której Sheen się urodził – w języku angielskim.

Po odczytaniu dekretu, przy aplauzie zgromadzonych, odsłonięto portret nowego błogosławionego z aureolą. Jednocześnie taki sam wizerunek został odsłonięty przy grobie Sheena w Katedrze św. Marii Niepokalanej w Peorii.

Papież Leon XIV postanowił, że wspomnienie bł. Fultona Sheena będzie obchodzone 9 grudnia, w rocznicę jego śmierci. Oczekuje się, że jego wspomnienie zostanie wpisane do kalendarza liturgicznego Kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych.

Więcej o nowym błogosławionym pisaliśmy w numerze 38 „Przewodnika Katolickiego”.

niezwykłego wydarzenia, które na zawsze zmieniło bieg historii.

Zdaniem abp. Gallaghery, aby zachować „żywość” wydarzeń związanych ze zjednoczeniem Niemiec, potrzebne są konsekwentne działania polityczne i społeczne ze strony „mężczyzn i kobiet dobrej woli i wizji”. Tę wizję można podziwiać u mężów stanu takich jak Konrad Adenauer, Robert Schuman i Alcide de Gasperi. Inspirowani wartościami chrześcijańskiego humanizmu pracowali oni nad tym, aby „w miejsce gruzów pozostawionych w Europie przez II wojnę światową pobudzić do życia ogród”.

Trzej politycy z Niemiec, Francji i Włoch są uważani za ojców założycieli Unii Europejskiej. Podczas wizyty w francuskim Metz (28.09.) papież Leon XIV oddał szczególny hołd Robertowi Schumanowi.

PRZEWODNIK KATOLICKI

REDAKTOR NACZELNY
ks. Wojciech Nowicki

ZESPÓŁ

Aleksander Barszczewski (redaktor strony internetowej), Dorota Bauta, Szymon Bojdo, Jacek Borkowicz, Natalia Budzyńska, Weronika Frąckiewicz, Piotr Józwiak (zastępca redaktora naczelnego, dział Społeczeństwo), Zosia Komorowska, Agnieszka Pioch-Sławomirska (dział Rodzina i wychowanie), Hanna Sowa, Paweł Stachowiak, Zuzanna Szczerbińska-Rowińska (kierownik artystyczny)

STALI WSPÓŁPRACOWNICY

Bogna Białecka, Małgorzata Biłska, Tomasz Budnikowski, Anna Druś, Dominik Dubiel SJ, Mateusz Filipowski OCD, Dawid Gospodarek, Krzysztof Jankowiak, Jan Kałużny (ilustracje), Michał Kłosowski, Tomasz Królak, ks. Maciej K. Kubiak (Neapol), bp Damian Muskus OFM, o. Michał Paluch OP, Dominik Robakowski, Agnieszka Sozańska (ilustracje), Karolina Sternal, ks. Artur Stopka, Angelika Szelągowska-Mironiuk, Marta Szostak, Michał Szutdrzyński, Elżbieta Wiater, Piotr Wójcik, Piotr Zaremba

REKLAMA

Paulina Królska
tel. 667 001 607
krolska@swietowyjciech.pl

KONTAKT W SPRAWIE PRENUMERATY

tel. 61 659 37 56
prenumerata@swietowyjciech.pl

KOSZT PRENUMERATY:

kwartalnej – 214,50 zł
półrocznej – 416 zł
rocznej – 780 zł

Prenumeratę rozpoczynamy po wpłacie na konto
Święty Wojciech Dom Medialny Sp. z o.o.
61-245 Poznań, ul. Chartowo 5
PKO BP I/O Poznań 34 1020 4027 0000 1102
0046 1780

DRUK

EURODRUK POZNAŃ Sp. z o.o.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



Święty Wojciech
Dom Medialny

WYDAWCA:

Święty Wojciech Dom Medialny sp. z o.o.

ADRES REDAKCJI:

ul. Chartowo 5, 61-245 Poznań
sekretariat.pk@swietowyjciech.pl
przewodnik@swietowyjciech.pl

www.przewodnik-katolicki.pl

Europa potrzebuje jedności

Sekretarz Stolicy Apostolskiej ds. relacji z państwami i organizacjami międzynarodowymi zachęca, aby nie zapominać o energii, jaka się wytworzyła na skutek upadku muru berlińskiego w 1989 r. „Pamiętanie o tym wydarzeniu to dawanie świadectwa o zwycięstwie dobra nad złem, bo zło dzieli, a dobro łączy” – powiedział abp Paul Richard Gallagher 24 września w Rzymie w czasie tradycyjnego przyjęcia wydanego przez Ambasadę Niemiec przy Stolicy Apostolskiej z okazji obchodzonego 3 października Dnia Jedności Niemiec. Podkreślił, że w listopadzie 1989 r. świat „z podziwem i wzruszeniem” był świadkiem



Włochy

Zrobili swoje

Sztuką jest nie tylko wejść na szczyt, sztuką jest się na nim utrzymać. W tej materii doskonałymi nauczycielami mogą być nasi siatkarze. Biało-czerwoni wrócili właśnie z mistrzostw Europy ze złotymi medalami i jest to 11 (tak, jedenasty!) kolejny medal na wielkiej siatkarskiej imprezie. W tym czasie zmieniali się zawodnicy i trenerzy, ale gdy przychodziło do startu w wielkich zawodach – czy były

to igrzyska olimpijskie, czy mistrzostwa świata, czy mistrzostwa Starego Kontynentu – nasi potwierdzali, że możemy na nich liczyć. Oczywiście zdarzały się przypadki, że medal inny niż złoty przyjmowany był w kategoriach rozczarowania, ale oby w innych dyscyplinach nasi reprezentanci „zawodzili” nas w taki sposób. Eksperci podkreślają, że w sporcie liczy się regularność, a w tej siatkarze osiągnęli prawdziwe mistrzostwo. Życzymy im – i oczywiście sobie – by z tego szczytu nigdzie się nie ruszali. PJ



XXVII niedziela zwykła

4 października 2026

Przyjąć dar Ojca

Parabola o przewrotnych rolnikach jest zwięzłym streszczeniem historii zbawienia. Zaczyna się od obrazu troski i zaufania. Gospodarz sadi winnicę, otacza ją płotem, wykopuje tłocznię i buduje wieżę. Rabiniczne komentarze pozwalają zrozumieć, że wieża w ówczesnym świecie stanowiła nie tylko ochronę

przed dziką zwierzyną, ale symbolizowała także obecność właściciela – król mógł spoglądać z niej na winnicę, widzieć swych robotników i czuwać nad nimi, nawet jeśli oni sami Go bezpośrednio nie widzieli. Obraz ten wyraża także zaufanie króla – Stwórcy. Bóg stwarza dla nas przestrzeń i pozostawia nam pełną wolność działania. Dlaczego zatem w tej opowieści pojawia się tak skrajna, narastająca przemoc? Co sprawia, że rolnicy biją i kamienują sługi, a wreszcie zabijają syna?

Może jest tak dlatego, że w każdym z nas drzemie lęk przed byciem dłużnikiem. Bardzo nie chcemy, aby nasze życie było nam po prostu *dane*. Chcemy być jego jedynymi autorami i wyłącznymi właścicielami. Wydaje nam się, że jeśli przyjmujemy cokolwiek jako darmową łaskę, tracimy swoją niezależność. Czy nie na tym właśnie polegała istota grzechu Adama?

CHWILA REFLEKSJI
Czy potrafię wypuścić z rąk kontrolę
i przyjąć swoje życie jako dar
z rąk Ojca?



Co robi Bóg, gdy widzi nasz opór i chciwość? Zwykły właściciel ziemski natychmiast rozwiązałby problem siłą. Bóg działa jednak według zupełnie innej logiki. Nie wycofuje się, a raczej „podwaja stawkę”. Kiedy pierwsi słudzy – prorocy – zostają odrzuceni i pobici, Bóg wysyła kolejnych, a na koniec własnego Syna. Bóg nie przestaje wierzyć – i to, sądząc po ludzku, powiedzieliśmy, bardzo ryzykownie wierzyć – że pod twardą skorupą naszej samowystarczalności kryje się serce z ciała, które w końcu odpowie na miłość.

Ostatecznie Jezus, wypchnięty poza winnicę – tak jak wyrzucano poza mury miasta śmieci i ludzi uznawanych za przeklętych (Pwt 21, 22–23; Ga 3,13) – umiera na krzyżu jako skazaniec. Okazuje się jednak, że właśnie w taki sposób najpełniej ujawnia się tajemnica Bożego działania. My, ludzie, potrafimy wykorzystywać dobro do czynienia zła. Bóg zaś odwrotnie – wykorzystuje zło, aby wyprowadzić z niego dobro. Paradoksalnie, właśnie jako kamień odrzucony przez budujących, Jezus staje się fundamentem nowego porządku świata.

MICHAŁ PALUCH OP

Czytanie z Księgi proroka Izajasza Iz 5, 1–7

Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy!

Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni, i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł. I spodziewał się, że wyda winogrona, lecz ona cierpkie wydała jagody. «Teraz więc, o mieszkańcy Jeruzalem i mężowie z Judy, rozsądźcie, proszę, między Mną a winnicą moją. Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? Więc dobrze! Pokażę wam, co uczynię winnicy mojej: rozbiorę jej żywopłot, by ją rozgrabiono, rozwalę jej ogrodzenie, by ją stratomowano. Zamienię ją w pustynię, nie będzie przycinana ni plewiona, tak iż wzejdą osty i ciernie. Chmurom zakazę spuszczać na nią deszcz». Otóż winnicą Pana Zastępów jest dom Izraela, a ludzie z Judy szczepem Jego wybranym. Oczekiwał On tam sprawiedliwości, a oto rozlew krwi, i prawowierności, a oto krzyk grozy.

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Filipian Flp 4, 6–9

Bracia: O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem. A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, będzie strzegł waszych serc i myśli w Chrystusie Jezusie. Na koniec, bracia, wszystko, co jest prawdziwe, co godne, co sprawiedliwe, co czyste, co miłe, co zasługuje na uznanie: jeśli jest jakąś cnotą i czynem chwalebny – to bierzcie pod rozwagę.

Czyńcie to, czego się nauczyliście, co przejęliście, co usłyszeliście i co zobaczyliście u mnie, a Bóg pokoju będzie z wami.



Słowa Ewangelii według św. Mateusza

Mt 21, 33-43

Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: «Posłuchajcie innej przypowieści. Był pewien gospodarz, który założył winnicę. Otoczył ją murem, wykopał w niej tłocznię, zbudował wieżę, w końcu oddał ją w dzierżawę rolnikom i wyjechał. Gdy nadszedł czas zbiorów, posłał swoje sługi do rolników, by odebrali plon jemu należny. Ale rolnicy chwycili jego sługi i jednego obili, drugiego zabili, trzeciego zaś ukamienowali. Wtedy posłał inne sługi, więcej niż za pierwszym razem, lecz i z nimi tak

samo postąpili. W końcu posłał do nich swego syna, tak sobie myśląc: Uszanują mojego syna. Lecz rolnicy, zobaczywszy syna, mówili do siebie: „To jest dziedzic; chodźcie, zabijmy go, a posiadziemy jego dziedzictwo”. Chwyciwszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. Kiedy więc przybędzie właściciel winnicy, co uczyni z owymi rolnikami?». Rzekli Mu: «Nędzników marnie wytraci, a winnicę odda w dzierżawę innym rolnikom, takim, którzy mu będą oddawali plon we właściwej porze». Jezus im rzekł: «Czy nigdy

Uprawa malin wymaga słonecznego, osłoniętego od wiatru stanowiska oraz żyznej, przepuszczalnej gleby.

Wtedy można liczyć na to, że zbiór będzie obfity

FOT. ARKADIUSZ ZIOŁEK/EAST NEWS

nie czytaliście w Piśmie: „Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach”. Dlatego powiadam wam: Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który wyda jego owoce».

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 5 października św. Faustyny Kowalskiej, dz. Ga 1, 6-12 | Łk 10, 25-37

WTOREK 6 października Ga 1, 13-24 | Łk 10, 38-42

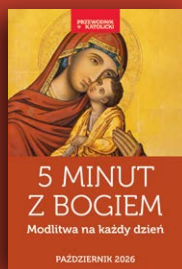
ŚRODA 7 października NMP Różańcowej

Ga 2, 1-2.7-14 | Łk 11, 1-4

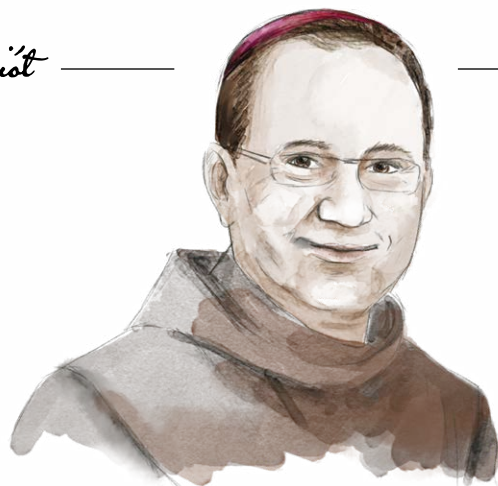
CZWARTEK 8 października Ga 3, 1-5 | Łk 11, 5-13

PIĄTEK 9 października Ga 3, 7-14 | Łk 11, 15-26

SOBOTA 10 października Ga 3, 22-29 | Łk 11, 27-28



Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



Nie moja Winnica

BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Jeśli winnicę z przypowieści o przewrotnych rolnikach odczytamy jako obraz Kościoła, powinniśmy zapytać, jak zarządzamy dobrem, które powierzył nam Gospodarz. Czy czasami nie znajdujemy się w gronie rolników, którzy próbują zawłaszczyć dla siebie dobro, które do nich nie należy, i sięgają po przemoc, by utrzymać nad nim władzę? To trudne pytanie, bo najchętniej widzielibyśmy siebie na miejscu pozytywnych bohaterów tej przypowieści. Pokusa zawłaszczenia Kościoła dotyczy jednak każdego, kto jest zaangażowany w Winnicy Pańskiej. Łatwo zapomnieć, że zostaliśmy obdarowani, i zacząć traktować dar jak własność.

Jezus nawiązuje tu do biblijnego obrazu winnicy jako obrazu ludu Bożego. Gospodarz zrobił wszystko, co było potrzebne, by przynosiła owoce: zadbał o nią, przygotował tłocznię i zbudował wieżę. Możemy zobaczyć w tym troskę Boga, który powierza człowiekowi dobro i daje mu wszystko, co potrzebne, aby mogło owocować. Co robią z tym darem rolnicy? Zaczynają zachowywać się tak, jakby stali się jego właścicielami. Sięgają po przemoc: ranią i zabijają posłańców gospodarza, a w końcu zabijają również jego syna. W tym miejscu przypowieść staje się ostrzeżeniem dla Kościoła. Bóg powierzył nam swoją Winnicę, ale nie uczynił nas jej właścicielami. Kościół pozostaje własnością Chrystusa. Możemy być w nim pracownikami, ale nigdy jego właścicielami.

Bóg nie porzuca jednak swojej Winnicy. Wciąż posyła swoich wysłanników. Bywa, że ich nie rozpoznajemy, bo są ludźmi, którzy okazują się dla nas niewygodni. Czasami ważny głos prawdy przychodzi przez ludzi, których lekceważymy, którymi pogardzamy albo wobec których odczuwamy gniew. Prorockiego głosu nie rozpoznajemy po samej niewygodzie, lecz po jego zgodności z Ewangelią i prawdą. Zdarza się, że odrzucamy Bożych wysłanników nie tylko przez otwartą

wrogość. Jednych „zabijamy” obojętnością, innych złymi słowami, odrzuceniem lub lekceważeniem. Stajemy się częścią tego okrucieństwa także wtedy, gdy milczymy i z biernością przyglądamy się przemocy.

Zło, którego nie powstrzymujemy, zatacza coraz szersze kręgi. Człowiek owładnięty pragnieniem zawłaszczenia zaczyna traktować dar jak swoją własność. Dotyczy to również wiary i Kościoła. Możemy podporządkowywać Boże przykazania własnym oczekiwaniom, manipulować słowem Ewangelii dla osiągnięcia własnych celów albo wybierać z niej tylko to, co potwierdza nasze przekonania. Wtedy Winnica przestaje być miejscem służby, a staje się przestrzenią walki o wpływy, prestiż i władzę.

A jednak Bóg nie porzuca swojej Winnicy i nie odwraca się od człowieka. Jak mówił papież Franciszek, „rozczarowanie Boga z powodu niegodziwego postępowania ludzi nie jest ostatnim słowem. W tym jest wielka nowość chrześcijaństwa – Bóg, choć jest rozczarowany naszymi uchybieniami i grzechami, dotrzymuje swego słowa, nie rezygnuje, a przede wszystkim nie mści się!”. Bóg pozwala, by człowiek ponosił konsekwencje swoich czynów, ale nie odpowiada zemstą. Nie odbiera swojej miłości temu, kto ją odrzuca. Dlatego ostatnie słowo przypowieści nie należy do rolników, lecz do Boga. „Kamień, który odrzucili budujący, stał się kamieniem węgielnym”. Tym kamieniem jest Chrystus – Syn odrzucony i zabity, którego Bóg wskrzesił. To On pozostaje Panem Winnicy, a my jesteśmy tymi, którym została powierzona.

Może więc najważniejsze pytanie nie brzmi „Kim są ci źli rolnicy?”, lecz „Czy ja pamiętam, że Winnica nie należy do mnie?”. Czy potrafię przyjąć, że jestem obdarowany? Czy umiem przynosić Bogu owoce tego, co od Niego otrzymałem? Winnica została nam powierzona nie po to, byśmy ją posiadli, lecz byśmy o nią dbali i przynosili owoce.

Mt 21, 37

W końcu posłał do nich
swego syna

Czego pragniemy najbardziej?

Bracia i siostry, trzeba przyznać, że tu, na ziemi, nic nie jest w stanie w pełni nas nasycić. Kiedy wydaje nam się, że nasz trud wreszcie dobiegł końca, a wysiłki zostały wynagrodzone, często na nowo odzywa się wewnętrzna pustka, jeszcze głębsza niż wcześniej. Wówczas, próbując ją wypełnić, możemy szukać nowych przyjemności, pragnąć posiadać coraz to nowe rzeczy i robić wszystko, abyśmy za wszelką cenę szukali rozrywki, byle tylko zagłuszyć ten wewnętrzny niepokój.

Liturgia słowa dzisiejszego dnia zachęca nas, abyśmy zajrzeli w głąb własnego serca: czego pragniemy najbardziej? Czego naprawdę szukamy w życiu? Wszyscy tęsknimy za szczęściem, miłością i spełnieniem. Ale z jakiego źródła czerpiemy, by ugasić nasze pragnienie? Czy zadowalamy się dobrami materialnymi, doraźnymi przyjemnościami, niezliczonymi małymi bożkami, które obiecują nam złote góry, lecz pozostawiają nasze serce puste? Jako ochrzczeni otrzymaliśmy wodę żywą, o której mówi Ewangelia, ale czy naprawdę osobiście spotkaliśmy Chrystusa? Człowiek jest w gruncie rzeczy istotą, która pragnie, a tę wewnętrzną pustkę może wypełnić jedynie Bóg. Tak, bracia i siostry, Jezus Chrystus, Dobry Pasterz, prowadzi nas jak pasterz swoje owce, ku źródłu szczęścia i pokoju. Każdego z nas zna po imieniu. Nie są Mu obce nasze tajemnice, zamiary ani słabości. Przenika głębię naszych serc. Oddał za nas swoje życie i nadal daje nam je w sakramentach. Bierze na ramiona owce zmęczone i zranione, a te, które się zagubiły, z czułością sprowadza z powrotem. Jezus objawia nam bezwarun-

”
nauczanie
papieskie
”



Leon XIV podczas różańca w Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes, 27 września 2026 r.

FOT. ALESSIA GIULIANI (IMAGO / CATHOLIC PRESS)
PHOTO/EAST NEWS

kową miłość Boga. Dla Niego nikt z nas nie jest numerem w dowodzie osobistym ani numerem ewidencyjnym, lecz osobą – jedyną i niezastąpioną.

Homilia w trakcie mszy św.

na Placu Zgody w Paryżu, 26 września

W miarę jak postępujemy na drodze świętości, coraz wyraźniej widzimy, że nie wystarczy unikać zła: trzeba wybierać dobro. Nie chodzi tu o abstrakcyjną zasadę ani o oczywiste stwierdzenie: wybór dobra jest właściwym aktem wolności, przez który wolność ta urzeczywistnia się, oczyszcza i dojrzewa. Aby dokonywać właściwych wyborów, pamiętajcie o tym kryterium: dobro daje życie, nigdy go nie odbiera; dobro otacza troską, a nie zawłaszcza. Dobro nie jest pięknym pojęciem, lecz promiennym obliczem miłości: to Bóg we własnej osobie! Cnoty, które św. Paweł wskazuje nam jako odbłaski Jego dobroci, są następujące: sprawiedliwość wobec ludzi; pobożność i wiara wobec Boga; miłość wobec wszystkich; cierpliwość wobec tych, którzy zadają nam cierpienie; łagodność właściwa tym, którzy czystym sercem szukają pokoju. Zasady równości i braterstwa, które inspirują wasze społeczeństwo, właśnie tutaj znajdują swój fundament; są one czymś więcej niż przepisami prawa – są radykalnymi i odważnymi wyborami wolnego serca. Przyjęcie ich za własne nie jest jedynie zobowiązaniem moralnym, lecz wyborem, by

stawać się autentycznymi mężczyznami i kobietami, wolnymi od wszelkich kompromisów.

Czuwanie z młodzieżą, Paryż, Saint-Denis, Stade de France, 25 września

Pokuta jest dziełem zrodzonym z miłości i przeżywanym w solidarności z całym rodzajem ludzkim: z miłości do Boga, gdy pragniemy wynagrodzić za ranę zadaną Jego Sercu przez nasze grzechy; oraz z miłości do wszystkich naszych braci i siostr, którzy nie słyszą wezwania do nawrócenia, a których grzechy prowadzą ku śmierci. Wymóg nawrócenia dotyczy również samego Kościoła w jego ziemskim pielgrzymowaniu. To on jako pierwszy musi mieć odwagę nim żyć. Aby uleczyć głębokie rany, niewierności i bolesne błędy popełnione w jego łonie, musimy z pokorą poddać się oczyszczającemu spojrzeniu Pana. Uznanie własnych win jest niezbędne dla naszego duchowego wzrostu, jak pisał św. Augustyn: „Niech zawsze nie podoba ci się to, kim jesteś, jeśli chcesz osiągnąć to, kim jeszcze nie jesteś” (Sermo 169, 15.18).

Przypomnienie naszej Matki o obowiązku modlitwy i nawrócenia napełnia nas wielką nadzieją, ponieważ wskazuje nam sposób, w jaki możemy zmieniać bieg wydarzeń: tym sposobem jest zjednoczenie się z męką Chrystusa. Drodzy chorzy, tak licznie zgromadzeni w Lourdes, wy, którzy znacie cierpienie, możecie przeżywać swoje udręki i ból w duchu ofiary, włączając się w ten proces odkupienia, którego świat tak bardzo potrzebuje. W tym sensie naprawdę jesteście w sercu Kościoła, a wasza rola jest niezastąpiona.

Homilia w Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes, 26 września



Nie płacz, Notre Dame

Dziesiątki tysięcy młodych na Stade de France, modlitwa na Placu Zgody, pytania o Boga w kraju przywiązany do swojej świeckości i morze światła pod sanktuarium w Lourdes. Podróż Leona XIV odsłoniła Francję, której nie da się opisać wyłącznie językiem religijnego schyłku.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

Sam Paryż by wystarczył. Pola Elizejskie, Plac de la Concorde, Notre Dame: miejsca tak głęboko zapisane w europejskiej wyobraźni, że same ich nazwy przywołują gotowe obrazy, czasem ciarki na skórze. Czas chyba jednak, by obrazy te ułożyć na nowo, bo oto w sercu francuskiej stolicy zgromadzili się wierni, którzy przyszli modlić się z papieżem; widoczni, liczni, wśród nich wielu młodych. Trudno pozostać obojętnym wobec tej sceny, zwłaszcza gdy

przyjeżdża się tutaj z utrwaloną opowieścią o kraju, który z chrześcijaństwem miał już właściwie zakończyć rozmowę. Z perspektywy Polski często patrzymy na francuski Kościół jak na ostrzeżenie: tak będzie wyglądała nasza przyszłość, jeżeli opustoszeją kościoły i przerwany zostanie przekaz wiary. W tej przestrodze jest doświadczenie rzeczywistej utraty i obserwacja schyłku, staje się ona jednak myląca, kiedy odbiera Francuzom terazniejszość. Tutejsze chrześcijaństwo żyje,

pracuje, szuka języka, wychowuje kolejne pokolenia, aktywnie buduje przyszłość. Papieska pielgrzymka pozwoliła zobaczyć część tego wysiłku w jednym kadrze, a skala zgromadzeń była jego skutkiem, choć sama jeszcze nie wyjaśnia, jak głęboko sięga przemiana. I czy jest trwała?

MŁODOŚĆ, KTÓREJ NIE DA SIĘ PRZEOCZYĆ
W piątek, pierwszego dnia podróży, na Stade de France obserwujących ude-



Życ i umrzeć szczęśliwym

O śmierci św. Franciszka – „siostrze”, która nie kończy życia, lecz prowadzi do spotkania z Bogiem, oraz o tym, czego jubileusz Biedaczyny z Asyżu może nauczyć współczesnego człowieka, z **o. Leonardem Bieleckim OFM**

ROZMAWIA SZYMON BOJDO

Czy święty Franciszek umierał szczęśliwy?

– Bardzo ładne pytanie. To zależy, co w momencie śmierci Franciszka miało być dla niego powodem do radości czy szczęścia. Jeśli chodzi o zakon, czyli w jakiś sposób dzieło jego życia, myślę, że mógł być trochę rozczarowany tym, w jakim kierunku wszystko poszło. Franciszek przecież tego zakonu początkowo nie chciał zakładać. On szukał pomysłu na siebie. Jeśli natomiast chodzi o spotkanie z Panem, to na pewno był szczęśliwy. Śmierć była dla niego kluczowym momentem, wyczekiwany spotkaniem z Kimś, kogo ko-

chał. Był szczęśliwy, że odchodzi, że spotyka się z Panem, że ostatecznie realizuje Jego plan i pełni Jego wolę, której pozostał wierny.

A jednocześnie miał świadomość, że zakon zaczął żyć własnym życiem. W dniu jego śmierci braci było już pięć tysięcy!

– Tak. Franciszek odkrywał swoją osobistą drogę, idąc za Chrystusem. I właśnie dlatego był pociągający dla innych. Bracia zaczęli do niego dołączać i w pewnym momencie okazało się, że trzeba z tym coś zrobić. To była wręcz eksplozja. Trudno nam